



120. 3441/1/4

# Życie

# UMCS

Rok I

Wrzesień — 1955 r.

Nr 4

## Po jedenastu latach

Jedenaście lat temu, w lipcu 1944 r. radosny lud Lublina witał kwiatami wkraczające oddziały polskie i radzieckie, które przyniosły nam wolność. Przeszło dymić krematorium Majdanka, hitlerowcy pierzchali za Wisłę.

Na przeciąg kilku miesięcy Lublin stał się stolicą kraju — siedzibą pierwszego Rządu Polski Ludowej — PKWN. Z oswobodzonej ziemi zaczęli ścigać tu co rychlej żyjący dotąd w konspiracji, w przebraniu ludzie sztuki i nauki, literaci, artyści, naukowcy. Powietrze drżało jeszcze od dalekiego huku bomb i armat, a w wypełnionych po brzegi salach Gimnazjum Zamojskiego przy ul. Ogrodowej toczyły się wykłady z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Naukowcy nie chcieli tracić ani chwili. W PKWN mówiło się już od dawna o projekcie utworzenia w Lublinie nowej wyższej uczelni. Dzień 23 października stał się zaś dniem prawnej konkretyzacji projektu, dniem narodzin Uniwersytetu. Dekretem PKWN z tej daty otworzono nową Uczelnię nadając jej nazwę Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Dużo możnaby powiedzieć o pierwszych trudnościach. Były one tego rodzaju i w takich ilościach przysparzał je każdy dzień, że poza

twórcami Uniwersytetu i pewną niezbyt liczną początkową grupą entuzjastów mało kto liczył na to, że nowa wyższa uczelnia będzie się mogła w Lublinie utrzymać, nie mówiąc już o pomyślnym rozwoju. Dość wspomnieć o tym historyczno-aneddotycznym szczególe, że pierwsze posiedzenie Senatu Akademickiego odbyło się (z braku mebli) na beczkach z cementem podczas gdy na „warunki lokalowe“ Uniwersytetu składało się kilkadziesiąt sal, użyczonych Uczelni przez nieczynne jeszcze Gimn. Staszica. Wykładów słuchało się na stojąco, jako pulpity do sporządzania notatek służyły plecy sąsiada. Za-

(C. d. na str. 2)

## Od redakcji

Wzorem wielu uczelni Uniwersytet nasz postanowił wydawać periodyczne pismo, które byłoby pomocą w wykonaniu zadań Uczelni. W drugim semestrze ubiegłego roku akademickiego wyszło kilka numerów „Życia UMCS“. Dzięki pomocy władz Uczelni i organizacji społecznych przy udziale kadry nauczającej i studiującej młodzieży, potrafiliśmy utrzymać nasze pismo na poziomie, który zagwarantował jemu dość dużą popularność.

Zdajemy sobie sprawę z wielu niedociągnięć i usterek zrozumiałych i uzasadnionych, jeśli zważymy, że pismo to redagowane było w większości przez ludzi, którzy nie mieli w tym zakresie większego doświadczenia. Zespół redakcyjny ma jednak ambicję by „Życie UMCS“ stało się jednym z czołowych pism studenckich, coraz bardziej skutecznie przyczyniającym się do wykonania zaszczytnych i wielkich zadań naszej Uczelni. Jeśli te ambitne zamierzenia naszego zespołu poparte zostaną przez władze Uczelni, organizacje, kadrę naukową i studentów, mamy nadzieję, że zostaną uwieńczone powodzeniem.

Oczekujemy więc stale na korespondencje oraz uwagi o naszym piśmie.



Pierwsza siedziba UMCS — obecnie gmach Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. Staszica



# P o j e d e n a s t u l a t a c h

(C. d. ze str. 1)

kłady naukowe zaczynały pracę „od niczego“ brak było jakichkolwiek urządzeń laboratoryjnych, książek, pomocy naukowych.

Wspaniałym upór naukowców, zapał młodzieży, poparcie władz i braterska pomoc przyjaciół sprawiły jednak, że warunki z każdym dniem zaczęły się poprawiać. Wkrótce przybyły pierwsze mikroskopy, książki i narzędzia ofiarowane Uczelni przez naukowców radzieckich, zabezpieczono i dostarczono dla Uczelni zbiory biblioteczne, „cudem“ uzyskiwane lokale na sale wykładowe i nowe zakłady.

Krąg przyjaciół Uniwersytetu błyskawicznie się rozszerzał. Lubelszczyzna, zaniedbana przed wojną dzielnica „Polski B“ otrzymała nową, postępową, wyższą Uczelnię, pierwszą Uczelnię Polskiej Ludowej. Otworzyły się podwoje Uniwersytetu przed synami ludu pracującego, słowa Manifestu Lipcowego o odbudowie szkolnictwa i bezpłatności nauczania przerosły w kształt realny.

Nie sposób w kilku, czy nawet kilkunastu zdaniach przedstawić jedenastoletniego okresu w dziejach UMCS. Jedenaście lat to mało. Uniwersytet Jagielloński liczy sobie blisko sześćset lat. Jedenaście lat to dużo. Lata rewolucyjnych przemian to lata burzy przerażającej życie kraju z szybkością i mocą burzom właściwą, druzgocącej wszystko co stare zmuszające, krzepiącej — co nowe i piękne. Takie lata równe są stuleciom.

Trudno w kilku zdaniach ująć choćby dzisiejszy stan posiadania naszego jedenastoletniego Jubilata.

Spróbujmy jednak skreślić tych kilka nie-

do ręki istnieje już Wyższa Szkoła Rolnicza. Powstała część wspaniałej dzielnicy uniwersyteckiej z nowoczesnymi gmachami zakładów naukowych i wielkim osie-

się różnych prac i artykułów, otrzymali szereg nagród państwowych. Wydawnictwo uniwersyteckie, „Annales“, rozsyłane jest w drodze wymiany do wszystkich niemal ośrodków uniwersyteckich świata.

Jakże inaczej, o ileż łatwiej układa się życie młodych ludzi, wkraczających w progi Uniwersytetu dziś, po jedenastu latach istnienia Uczelni. Spoczywa na nich jednak obowiązek wdzięczności wobec tych, którzy czynili ich życie łatwiejszym i szczęśliwszym, przepłacając to niejednokrotnie ofiarą własnego życia, lub cierpieniem i niedostatkami. Ta wdzięczność to nie beztreściowy frazes. Musi się on przejawiać, ukonkretnić w wytężonej pracy nad sobą, w rzetelnej i owocnej nauce. Oto naczelne zadanie studentów drugiego dziesięciolecia UMCS.

Mgr Władysław Ćwik



Główny gmach uniwersytecki. — Plac Stalina 5.  
(Foto. — W. Mietkowski)

wyczerpanych zdań. W ciągu jedenastu lat UMCS rozrósł się w trzy Uczelnie: wyodrębniła się zeń (w r. 1950) Akademia Medyczna, a teraz, gdy bierzecie ten numer

dłem studenckim na kilka tysięcy osób. Pracownicy naukowcy otrzymali własny dom, mieszkalny, składający się z przeszło 40 mieszkań. Naukowcy lubelscy ogłosili kilka ty-

## Z brygad żniwno-omłotowych

### O słomianym zapale i braku odpowiedzialności

Na II r. Wydziału Rolnego wielu studentów zgłosiło chęć wyjazdu do brygad żniwno - omłotowych. Trzeba jednak przyznać, że był to słomiany zapał. Weźmy dla przykładu studentów tego roku, którzy mieli wyjechać do Zespołu PGR Teleśnica (Zjednoczenie Sanok). Na 20 osób zgłosiło się do pracy tylko... 6 osób, natomiast 14 studentów nie zgłosiło się w ogóle. Dwa dni oczekiwano przyjazdu tych studentów, dwa razy traktor odrywany był od pilnych prac w polu i wyjeżdżał po nich na stację. Dyrekcja Zespołu

stanęła w obliczu braku ludzi do przeprowadzenia żniw. Dopiero grupa żołnierzy uratowała sytuację. Nam, którzy byliśmy już w PGR było wstyd za pozostałych studentów przed robotnikami. Do pracy nie przyjechali ci, którym najłatwiej było przyjechać, gdyż zamieszkują w mieście jak np. kol. kol. Barbara Kruk, Anna Król, Janusz Lipecki, Danuta Celińska, Hanna Pietrycka itd. Smutny też jest fakt, że nie przyjechał do PGR nawet przewodniczący koła ZMP kol. Stefan Krawczyk, organizator grupy ZMP

kol. Franciszek Kalinko. Czyżby ci wszyscy nie zdawali sobie sprawy z odpowiedzialności jaka na nich ciąży z tytułu podpisania dwustronnej umowy z PGR, z faktu narażenia na szwank opinii naszej Uczelni. Być może, dziwne się wydaje, że zamiast szerzej pisać o pracy tych, którzy byli w PGR omawiam raczej sprawę nie przybyłych do pracy studentów. Sprawa ta jest moim zdaniem bardzo ważna. Należy na zebraniach odpowiedzialnie ustosunkować się do tych kolegów. Sądzę, że za narażenie opinii Uczelni na szwank, za brak odpowiedzialności (C. d. na str. 6)



## Egzamin wstępny to także nauka

Nauka jest w dużej mierze wiedzą. Rozpoznanie rodzaju i rozmiarów własnej niewiedzy — ta także wiedza.

Egzamin jako forma kontroli opanowania materiału objętego programem nauczania to ważny element pracy dydaktycznej. Sprawdzamy postępy w nauce, by ustalić braki i uzupełnić je. Uwaga ta odnosi się w szczególności do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, wyniki których winni wziąć pod uwagę w dalszej swej pracy zarówno egzaminujący jak i egzaminowani. Dobrze będzie, gdy zwłaszcza przeegzaminowani nie przestaną się interesować przebiegiem egzaminu z chwilą powzięcia wiadomości o przyjęciu ich na wyższą uczelnię. Sama decyzja o przyjęciu jest tylko formalnym i, być może, nie zawsze dokładnym skwitowaniem dwudziestominutowego (przeciętnie) popisu.

Naogół przebieg egzaminów wstępnych w tym roku na wszystkich wydziałach ujawnił poważne — zbyt często nawet rażące — braki w przygotowaniu ogólnym kandydatów. Odnosi się to także do tych, którym „powiodło się”. Dodajemy śpiesznie, że to „powodzenie” z reguły było tak skromne i względne, iż w żadnym wypadku nie powinno wywoływać „zawrotu głowy od sukcesów”.

Zwróćmy uwagę choćby tylko na wymowę paru cyfr.

Na 4 wydziały UMCS zgłosiło się 713 kandydatów. Z liczby tej nie złożyło egzaminu 256 kandydatów; na Wydziale Prawa na 210 kandydatów nie złożyło egzaminu 50; na Wydz. Biologii i Nauki o Ziemi na 235

— 110; na Wydz. Humanistycznym na 123 — 46; na Wydz. Mat.-Fiz.-Chem. na 145 — 50. Nie lepiej przedstawiają się wyniki na wydziałach WSR: na Wydz. Rolnym na 203 kandydatów nie złożyło egzaminu 92; na Wydz. Zootech. na 65 — 15; na Wydz. Weterynaryjnym na 233 — 94. Wypada zaznaczyć, że wymogi przy egzaminach były umiarkowane i utrzymane ściśle w granicach programu nauczania w szkole średniej.

Nie tu miejsce roztrząsać przyczyny tak niepomyślnego stanu rzeczy i dociekać, czy i w jakim stopniu wina leży po stronie szkoły średniej. Ważnym jest dla nas to, że także ci, którzy złożyli egzamin i dostali się na studia wyższe, wykazali w większości wypadków poważne braki w przygotowaniu ogólnym. Stoi zatem przed nami poważne i pilne zadanie jak najspiesznieszego usunięcia braków. Jest to konieczne, jeśli się pamięta, że bez rzetelnego wykształcenia ogólnego nie może być mowy o pełnowartościowej inteligencji w państwie ludowym. Istnieją zaś całkiem realne możliwości usunięcia tego rodzaju braków w okresie studiów na wyższej uczelni. Trzeba tylko mocno chcieć, docenić powagę zadania oraz zrozumieć istotną treść pojęcia kultury socjalistycznej.

Ocena stanu posiadania stwierdzonego na egzaminach wstępnych wskazuje nam jakie braki należy uzupełnić i jakich złych nawyków trzeba unikać w dalszej nauce.

Zaszła niewątpliwie poprawa w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy, jeśli idzie o przeciętne wiadomości

kandydatów z zakresu tzw. przedmiotów ideologicznych (Nauka o Konstytucji) z jednym poważnym „ale”.

Naogół młodzież posiada tu sporo wiadomości niejako encyklopedycznych, hasłowych, nie powiązanych z sobą, nie pogłębionych i wybaczone — nie przyswojonych „wewnętrznie”. Często są to strzępy wiadomości, zamknięte w jednym lakonicznym zdaniu; frazes zabija rzetelną wiedzę, entuzjastyczne przymiotniki nieudolnie usiłują ułoić tani efekt. W ustach tych entuzjastów z/ nawyku nasza rzeczywistość społeczna nie przedstawia najmniejszych cieni i trudności. Często, gdy słucha się odpowiedzi, przychodzą na myśl plakaty na murze. Powiedzmy sobie otwarcie: przyczyn tego zjawiska nie trzeba szukać w pierwszym rzędzie po stronie młodzieży, a po stronie nauczających. Stoi więc przed wyższą uczelnią odpowiedzialne zadanie: z uporem i bezlitością wypłenić frazes, pomóc młodzieży zdobyć rzetelną wiedzę o społeczeństwie socjalistycznym, uczyć odpowiedzialności za słowa, przekonać, że miłości do socjalizmu dowodzić można nie tanim słowem, a konkretną wiedzą, która jedynie rodzi pożyteczny czyn. Jest to w szczególności odpowiedzialnym i pilnym zadaniem katedr ideologicznych — podstaw marksizmu i ekonomii politycznej.

Smutna karta wykształcenia ogólnego rozpoczynających studia wyższe — to historia i geografia. Wiadomości z nauk społecznych wyrwane są niejako z czasu i przestrzeni. Przeciętnie

stwierdzono słabą znajomość historii powszechnej, zaś żenująco przedstawiają się wiadomości z historii własnego narodu. Jeśli np. kandydat na studia historyczne nie potrafi powiedzieć nic konkretnego na temat powstań narodowych w XIX w. Jeżeli w wypadkach bynajmniej nie odosobnionych — słyszy się odpowiedzi w rodzaju, że Konstytucja 3-go Maja miała miejsce w XIX wieku, a Unia polsko-litewska w XIX wieku, to chyba nie wypada rozwodzić się szerzej na ten temat. Przy egzaminach wstępnych na Wydział Prawa większość ocen z geografii — to stopnie niedostateczne i dostateczne z minusem. Zadaniem naszym jest doprowadzić do świadomości studentów I roku, że tak żalosne braki w wykształceniu to kallectwo inteligenta, że ambicja każe takie braki jak najrychlej usunąć. Trzeba zachęcić, pomóc i stale kontrolować wysiłek studentów w tym kierunku.

Naogół wstępujący na wyższe studia ujawnili nader nikłe zainteresowania życiem kulturalnym. Słaba znajomość literatury pięknej, w tym i literatury współczesnej. Z czytelnictwem jest źle. Uczelnie nie może pozostawić na uboczu tego problemu. Przygotowujemy nie tylko fachowca, mamy wychować pełnowartościowego członka społeczeństwa socjalistycznego, ukształtować nowe oblicze inteligencji ludowej. I tutaj widzimy odpowiedzialne zadanie — nię mówiąc już o wszystkich pracownikach naukowych — dla opiekunów lat, opiekunów



## O zadaniach ZSP

Na pewno większość studentów przybywających na Uczelnię nie wie o tym, jaki cel i jakie zadania przyswiecają Zrzeszeniu Studentów Polskich. Historia ZSP jest długa. Wywodzi się z Federacji Polskich Organizacji Studenckich. ZSP powstało na Krajowym Kongresie Studentów w dniu 18 kwietnia 1950 r. w Warszawie. W skład tej organizacji weszły: „Bratnia Pomoc” i wszelkiego rodzaju koła naukowe i artystyczne. Organizację tę stworzono w celu zlikwidowania wielotorowości życia organizacji młodzieży akademickiej, która w wielu wypadkach absorbowała niepotrzebne wysiłki wielu studentów na tym samym odcinku pracy i dawała możliwość elementom reakcyjnym prowadzenia wroglej i szkodliwej działalności.

Od tego czasu ZSP przejawia nieustanną troskę o lepsze warunki studiów, o dobre warunki materialne, o lepsze wyniki w nauce, usprawnia działalność urzędów socjalnych i zabiega o uzyskanie pomocy i ochrony zdrowia studentów. W tym celu współdziała z Ośrodkami Zdrowia, kierując młodzież do sanatoriów i szpitali profilaktycznych. Nadto ZSP przydziela skierowania na wczasy w okresie wakacji i przerwy semestralnej dla studentów wyróżniających się w nauce i pracy społecznej, oraz dla młodzieży znajdującej się w ciężkich warunkach materialnych.

ZSP kieruje także pracą rad mieszkańców w domach studenckich, w celu stworzenia mieszkańcom DS jak najlepszych warunków do nauki, kieruje pracą Komisji Stołówkowej dbając o

to, by żywienie było smaczne i pożywne.

Jednym z ważniejszych zadań ZSP jest praca kulturalno - oświatowa i artystyczna na Uczelni. Toteż organizacja sprawuje pieczę nad zespołami istniejącymi na Uczelni takimi jak: chór uczelniany, zespoły taneczne, dramatyczne i teatry satyryków.

Dbą o to, by młodzieży uczącej się zapewnić należytą rozrywkę kulturalną. W tym celu organizuje specjalne seanse filmowe dla studentów, spektakle teatralne, organizuje wycieczki poza miasto i po kraju oraz umożliwia nabycie zniżkowych biletów na wszelkiego rodzaju imprezy artystyczne. ZSP współpracuje z AZS i razem z nim troszczy się o rozwój i podniesienie poziomu wychowania fizycznego wśród studentów. ZSP pogłębia więź młodzieży uczącej się zę wsią przez włączanie studentów do prac społecznych takich

np. jak pomoc dla wsi przy akcji żniwnej czy wykopkach.

Organizacja ZSP jest powszechną. Członkiem jej może być każdy student, bez względu na przekonania polityczne, czy religijne. Władzą ZSP na Uniwersytecie jest Komitet Uczelniany Zrzeszenia Studentów Polskich. Studenci zorganizowani w grupy studenckie wybierają mężów zaufania, którzy są przedstawicielami danej grupy u władz Zrzeszenia. Członkowie Zrzeszenia obowiązani są do przestrzegania statutu ZSP i zarządzeń władz Stowarzyszenia. Winni rozwijać rzetelny stosunek do nauki i pracy, szanować i uczyć szacunku i dbałości o wszystkie urządzenia Uczelni, brać czynny udział w pracach Zrzeszenia, regularnie opłacać składki członkowskie, z których czerpie fundusz ZSP.

Krystyna Domżała  
II rok Prawa

## Egzamin wstępny to także nauka

(C. d. ze str. 3)

grup, opiekunów Domów Akademickich, dla kół naukowych oraz dla organizacji młodzieżowych. W szczególności ostatnie winny uaktywnić się na odcinku życia kulturalnego młodzieży.

Można snuć dalej i dalej uwagi na marginesie egzaminów wstępnych i formułować coraz szczegółowiej wnioski. Nie o to idzie w tej chwili. Idzie o to, by w świetle oceny egzaminów wstępnych groną nauczającą od pierwszych dni pracy z młodzieżą określiło jasno najpilniejsze zadania. Idzie o to, by młodzież wstępująca na uczelnię wyciągnęła naukę z ogólnej oceny egzaminów wstępnych i zrozumiała, że ma jeszcze wielką szansę nadrobić to, co jest niezbędne, by stała się godną miana: **inteligencja ludowa.**

Prof. dr Andrzej Burda  
Rektor UMCS

## T y n a d p o z i o m y...

(Zdarzenie niemal autentyczne)

*Dostał na egzaminie pytanie na temat materializmu historycznego. Odpowiedział wyzerpując:*

— *Materializm historyczny, to nauka, która nas uczy jak rozumieć historię w sposób materialistyczny. Jak wiemy historia w sposób materialistyczny dzieli się na tak zwane „farmacje”. Pierwsza farmacja, to była wspólnota pierwotna. Ludzie żyli wtedy na drzewach i w jaskiniach, skąd przeszli do niewolnictwa. W niewolnictwie była już walka klasowa — pan mógł zabić i sprzedać niewolnika, gdyż kwitło wówczas ludożerstwo, czyli gospodarka naturalna. Żeby zwiększyć wartość dodat-*

*kową panowie przechodzą do feudalizmu, przywiązują wszystkich do ziemi i urządzają ius primae noctis. W tym czasie wybucha odkrycie Ameryki, które organizuje Kolumb za namową Kopernika, z którym razem udowodnił przy pomocy jajka, że ziemia jest okrągła. Dalej następuje rozwój maszyny parowej, z czego wybucha nowa farmacja — kapitalizm, inaczej wyzysk i ucisk człowieka przez człowieka na bazie. Pojawiają się rentierzy, to jest spekulanci, czyli ludzie żyjący z obcinania eksportowych kuponów z paczek amerykańskich. W tym czasie wybucha też Komuna Paryska, która wzorując się na Związ-*

*ku Radzieckim zakłada u siebie rady narodowe, jednolite organy i szkołę mas. Następnie wybucha druga wojna światowa, po czym powstaje w Polsce nowa farmacja demokratyczno-ludowa, zmierzająca do socjalizmu. Teraz każdy obywatel ma pełne prawo do pracy, płacy, zaopatrzenia na starość i nauki...*

— *Hmmm... A proszę coś powiedzieć o polskiej literaturze powojennej.*

— *Literatura, która wybucha u nas po wojnie ażeli się na schematyczną, nieschematyczną i antyschematyczną.*

— *Czy słyszał pan coś o „Obywatelach” Brandysa?*

(C. d. na str. 8)



Jeden z pracowników redakcji „Życia UMCS” wiedząc o tym, że byłem uczestnikiem Festiwalu, zwrócił się do mnie z propozycją, ażeby podzielił się z czytelnikami naszego czasopisma swoimi wrażeniami wyniesionymi z Warszawy.

Pomimo, że wyraziłem zgodę na ten projekt, zdawałem sobie sprawę z tego, że trudno mi będzie wyrazić w słowach przeżycia bogate w treść, których doznałem podczas trzech dni Festiwalu.

Głównym celem, który chciałem osiągnąć przy spotkaniu z delegatami zagranicznymi, była dla mnie wymiana poglądów na szereg zagadnień.

Pragnąłem zaspokoić swoją ciekawość wiadomościami odnoszącymi się do wielu stron życia ludów Azji i Afryki, o których mamy często niejasne, a czasem błędne wyobrażenia.

Kierując się chęcią przeprowadzenia rozmowy osobistej z delegatami tych krajów, udałem się na Plac Stalina w Warszawie, odwiedzanego o każdej porze dnia przez wielu młodych cudzoziemców. Zagraniczni goście otaczani byli bez przerwy niezamordowanymi łowcami autografów. Uwagę moją zwrócił na siebie delegat Iraku.

— „Nie jestem Arabem — oświadczył spokojnie — lecz Kurdem”.

Doznałem pragnienia wymiany z nim choć kilku słów. Bynajmniej nie jest on „dziki”. Język jego jest bardzo żywy i obrazowy, charakterystyczny dla ludów Wschodu.

Zapytałem go o wrażenia, których doznał w Polsce.

— „Zwiedziłem Oświęcim, — mówł z przejęciem — Nową Hutę, Kraków i wazszą piękną stolicę — Warszawę”.

— Po krótkim namyśle wypowiedział swoje spostrzeżenia.

— „Twoja koszula jest gorsza od mojej. Także twój garnitur nie jest najlepszy.

## Festiwalowe blaski

# Spotkanie z delegatem z nad Zatoki Perskiej

Dzisiaj rząd twój przeznacza duże sumy na ekonomiczny rozwój kraju. Dlatego też twoja przyszłość jest pewna. Ty jutro będziesz nosił garnitur lepszy od mojego. Ja natomiast nie jestem pewien, czy będę miał taki, który ty nosisz właśnie teraz. W tej chwili, paląc papierosa, słuchasz muzyki i wtedy, gdy zjadasz posiłek, także możesz spokojnie jej słuchać. Ja natomiast w tym czasie myślę jak walczyć o nowy, sprawiedliwy ustrój państwowy”.

— Nasze zdobycze — przerwałem mu — są także waszymi sukcesami. Lepsza przyszłość narodów może być osiągnięta przy wspólnej walce o pokój. Walczycie o demokrację — nasze sympatie są po waszej stronie. Śledzimy z uznaniem waszą walkę, która również nam zabezpiecza pokojową pracę.

Usłyszałem dwa słowa: „Thank You!”; w tej samej chwili wymieniamy gorący uścisk dłoni. W oczach jego mogę zauważyć dwie radosne iskry, które tak wymownie świadczą o tym, że się doskonale rozumie-

my. Kiedy natomiast zdradziłem mu swoje zainteresowanie życiem jego ziomków, oraz jego własnym, rozmówca zapytał mnie, co wiem o Kurdach. Znalazłem się nieco w kłopotliwej sytuacji, bo cóż mogłem powiedzieć więcej poza tym, że w naszej literaturze beletrystycznej i innej okresu międzywojennego, w niektórych pozycjach traktowano Kurdów jako lud „dziki”. Natomiast w utworze postępowego pisarza australijskiego Alridge’a zatytułowanym „Dyplomata” spotykamy opis życia Kurdów zamieszkujących góry Iranu, wśród których budzi się poczucie świadomości narodowej. Utrzymują oni kontakty z Kurdami z Iraku — z „niziny”. Z mapy politycznej Azji Kurdystan został wykreślony. Na tym zakończyłem swoje wyznanie ogólnych wiadomości o rodakach mego przyjaciela. — Sądzę, że czegoś więcej — wtrąciłem — dowiem się o życiu twych współplemieńców, niż mogłem zaczerpnąć z opisów, często jednostronnie ujmujących szereg zagadnień.

— „Bardzo chętnie to uczynię — odrzekł.



Od lewej: Prof. dr Zeine Gredine — dziekan wydz. lekarskiego uniwersytetu w Damaszku — Syria; Marian Cęgiełka — student UMCS, opiekun i tłumacz gości honorowych; Cavacanti — Brazylia — światowej sławy reżyser filmowy — wielokrotnie przewodniczący Międzynarodowego Jury w Cannes — członek Światowej Rady Pokoju.

— Jestem delegatem Kurdów z Iraku, w którym żyje nas 2 miliony obok 4 milionów Arabów. W krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu jest nas około 15 milionów. Żyjemy w Iraku, Iranie, w Azerbejdżanie irańskim, w Azerbejdżanie radzieckim, w Turcji oraz w Syrii. Tylko Kurdowie zamieszkujący Azerbejdżan radziecki uzyskali pełne swobody narodowe. Kiedyś, w r. 1945 także lud Kurdystanu uchwycił władzę w swoje ręce, podobnie jak twój naród. Dumny jestem, że w tym dziele był także mój własny wkład. Na terytorium Kurdystanu irackiego znajdują się bogate złoża ropy naftowej. W obronie utraconych pozycji wystąpiła przeciwko władzy ludowej burżuazja Iraku. Poparcie uzyskała ona od imperialistów angielskich, w których posiadaniu znajduje się dzisiaj „Oil” (nafta). Burżuazja narodowa wraz z imperialistami angielskimi w sposób okrutny rozprawiła się z Kurdami.

— Rząd robotniczo-chłopski został złamany. Narodowi Iraku dźwigają w tej chwili na swych barkach ciężar utrzymania angielskich wojsk stacjonujących w kraju. Na ten cel przeznaczane są setki tysięcy funtów.

Zarobek dzienny robotnika nie przekracza dwóch szylingów. Z tych na samą herbatę przeznacza on połowę. W kraju notowana jest duża śmiertelność wśród dzieci — w sposób wyraźny odczuwa się brak lekarzy. Na 2 miliony dzieci Iraku zaledwie połowa może się ustrzec przed analfabetyzmem. Reszta pozbawiona jest nawet okrycia”.

Zapytuję go o stosunki narodów Iraku do paktu wojskowego, który został zawiany pomiędzy Turcją i Irakiem.

— „Pakt ten — mówi on dalej — jest powszechnie znienawidzony przez cały lud. Przeciwnie wewnętrznej

(C. d. na str. 6)



# Refleksje po egzaminach wstępnych na Wydziale Prawa

Studia prawnicze na naszej uczelni zaczynają powoli odzyskiwać dawną swoją popularność.

wy rozwoju PRL w programie Frontu Narodowego". Kandydaci zdając egzamin z historii wyka-

Jako objaw korzystny należy podkreślić, że w roku bieżącym na Wydział Prawa zgłosiło się, w porównaniu z latami ubiegłymi, mniej absolwentów szkół zawodowych, którzy jednak w dalszym ciągu wykazują słabe przygotowanie nie tylko z takich przedmiotów jak historia czy geografia, ale nawet z nauki o konstytucji. Nasuwa się w związku z tym wniosek, aby dyrekcje techników typując absolwentów na dany kierunek studiów zwracały uwagę na postępy z przedmiotów stanowiących podstawę dla obranego kierunku studiów.

Poziom jaki wykazały egzaminy wstępne nakłada szczególnie obowiązek na władze wydziału, pracowników nauki, opieku-

nów lat i grup studenckich, organizację partyjną i ZMP, aby dołożyły wszelkich starań i nie szczędziły wysiłków w celu zapewnienia jak najmniejszego odsiewu. Wydziałowa Komisja Rekrutacyjna przyjmując kandydatów na I rok studiów kierowała się przede wszystkim tym względem, ażeby zakwalifikować tylko takich, którzy dają rękojmię, że w przepisany terminie i przy wysokich wymaganiach ukończą studia prawnicze i jako fachowcy w pełni wykwalifikowani zasilą szeregi pracowników naszego aparatu gospodarczego, administracyjnego i wymiaru sprawiedliwości.

mgr Józef Mikos

mgr Wiesław Skrzydło



Gmach Wydziału Prawa. — Plac Stalina 3.  
(Foto. — W. Mietkowski)

Świadczy o tym wzrastająca z każdym rokiem liczba kandydatów, która wyraża się w bieżącym roku, cyfrą 212. Niestety, z rosnącym zainteresowaniem tym kierunkiem studiów nie idzie w parze przygotowanie kandydatów.

Poziom ogólny przygotowania kandydatów w roku bieżącym nie przyniósł żadnych zmian na lepsze, będąc nadal niepokojąco niski. Ogólne przygotowanie kandydatów na studia wyższe jest stanowczo niewystarczające. Szkoły średnie w dalszym ciągu nie dają należytego przygotowania, wypuszczając absolwentów, którzy wykazują poważny brak podstawowych wiadomości. Świadczą o tym wyniki tego rocznych egzaminów wstępnych.

W dalszym ciągu niepokojąco niski jest stopień czytelności prasy i w związku z tym znajomość wydarzeń aktualnych tak w Polsce jak i na arenie międzynarodowej. Wielu kandydatów nie potrafiło dać odpowiedzi na tak proste pytanie jak „perspekty-

zali, że posiadają poważne luki w przygotowaniu z tego przedmiotu, szczególnie uwidoczniło się to w pracach pisanych, na temat, „Rewolucja 1905 r. na tle polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego.“ Należało przypuszczać, że temat ten winien być znany w związku z obchodzoną w roku bieżącym 50 rocznicą jej wybuchu. Jednakże większość prac ograniczała się niemal wyłącznie do przytoczenia niewielu faktów z przebiegu rewolucji 1905 roku w Rosji, pisząc bardzo mało o polskim ruchu robotniczym.

Wielu absolwentów szkół średnich wykazało również poważne braki w opanowaniu takiego przedmiotu, podstawowego dla ogólnego wykształcenia jakim jest geografia. Słuchając odpowiedzi na pytania z tego przedmiotu odnosiło się wrażenie, że niektórzy kandydaci nigdy w swoim życiu nie widzieli mapy i po raz pierwszy zetknęli się z nią przy egzaminie wstępnym na pierwszy rok studiów.

## Spotkanie z delegatem z nad Zatoki Perskiej

(C. d. ze str. 5)

oraz zagranicznej polityce rządu tj. wielkiej burżuazji występuje wraz z ludem burżuazja drobna. Wspólnie z ludem walczy ona także o zachowanie pokoju. Wielka burżuazja jedynie w sprawie zakazu użycia broni masowej zagłady jest z nami jednomyślna.

Należę do demokratycznej partii Tudeh (Masy). Jestem adwokatem. Studia ukończyłem trzy lata temu. Mam 25 lat. Już dawno pragnęłam odwiedzić kraj demokracji ludowej. Czuję się szczęśliwy, że mogłem przyjechać na Festiwal".

Życzę swemu przyjacielowi powodzenia w walce o pokój i całkowitą niezawisłość Kurdystanu. Obiecałem mu podzielić się ze swoimi kolegami, wiadomościami, których tu przed Pałacem Kultury i Nauki mogłem od niego zaczerpnąć.

Przy pożegnaniu ze swoim rozmówcą z nad Zatoki Per-

skiej wymieniałem tradycyjny autograf.

Henryk Kasprzyk  
stud. IV r. Historii

## O słomianym zapale i braku odpowiedzialności

(C. d. ze str. 2)

wiedzialności, za postępowanie niezgodne z postawą studenta Polski Ludowej, trzeba także zastanowić się nad sprawą rozpatrzenia tego w trybie dyscyplinarnym.

Koleżanki i koledzy, którzy stawili się do PGR pracowali ofiarnie i z zapałem, pomogli wydatnie w terminowym zakończeniu żniw. Błędem tylko było, że niezbyt zbliżyliśmy się do młodzieży z PGR. Z PGR wyjechałszy gorąco żegnani przez dyrekcję i robotników z poczuciem spełnionego obowiązku.

Teresa Różycka



## Co każdy student wiedzieć powinien

**Uniwersytet.** — Uniwersytet jest uczelnią wielowydziałową o różnych kierunkach studiów. Oprócz wydziałów istnieją tu 3 studia specjalne: Studium Wojskowe, Wychowania Fizycznego, Języków Obcych.

**Rektor.** — Na czele Uniwersytetu stoi rektor, który kieruje całością działalności dydaktycznej i naukowej Uczelni. Rektor jest przewodniczącym Senatu Akademickiego — kierowniczego kolektynu Uczelni. W prowadzeniu spraw wyrażają go prorektorzy do spraw nauki i nauczania, oraz z-ca rektora do spraw administracyjnych. Rektora powołuje minister szkolnictwa wyższego.

**Senat.** — W skład Senatu Uniwersyteckiego wchodzi: rektor, prorektorzy, z-ca rektora do spraw administracyjnych, dziekani, prodziekani i kierownicy studiów specjalnych.

Senat opiniuje we wszystkich sprawach przedstawionych przez rektora, a w sprawach tytułów naukowych podejmuje uchwały, które są podstawą do wszczęcia dalszego postępowania.

**Wydział.** — W każdej szkole wyższej organizowane są wydziały, według jednego lub kilku pokrewnych kierunków studiów. Wydział jest więc jednym członem w zespole jakim jest Uniwersytet.

**Dziekan.** — Na czele wydziału stoi dziekan. Jest nim samodzielny pracownik nauki powołany na to stanowisko przez ministra na wniosek rektora. Dziekan załatwia wszystkie sprawy związane z organizacją prac dydaktycznych i naukowych wydziału. Zastępuje go prodziekan.

**Rada Wydziału.** — Zebranie samodzielnych

pracowników nauki (profesorowie, docenci i z-cy prof.) danego wydziału, oraz przedstawiciele asystentów i organizacji młodzieżowych. Rada wydziału opiniuje i wnosi we wszystkich ważniejszych sprawach wydziału.

**Komisja Dyscyplinarna.** — Na każdym wydziale powołuje się Komisję Dyscyplinarną, która orzeka w sprawach przekroczenia przez studentów dyscypliny studiów (nieobecność na zajęciach, uchylenie się od obowiązków itp). Komisji Dyscyplinarnej przewodniczy dziekan lub jego zastępca. Komisja ta wymierza kary od upomnienia do skreślenia z Uczelni.

**Sekcje.** — Niektóre wydziały jak np. Wydział Humanistyczny prowadzą nauczanie w kilku kierunkach — sekcjach. Na Wydziale Humanistycznym mamy więc sekcje: polonistyczną i historyczną.

**Katedra** — podstawowa jednostka pracy dydaktycznej i naukowej na wyższej uczelni. Do zespołu katedry wchodzi: jeden lub kilku samodzielnych pracowników nauki oraz pomocniczy pracownicy naukowcy z tej samej lub bliskich dyscyplin. Każdy wydział ma co najmniej kilka do kilkunastu nieraz katedr.

**Zakład.** — Jednostka pracy dydaktycznej i naukowej wchodząca w skład katedry. Zakład obejmuje zarówno grupę pracowników naukowych jak i środki materialne, ułatwiające wykonanie zadań dydaktycznych i naukowych.

**Samodzielny pracownik nauki.** — Do grupy samodzielnych pracowników nauki należą: profesorowie, docenci i z-cy profesorów.

**Pomocniczy pracownik nauki.** — Do tej grupy pracowników należą: adiunkci, st. asystenci i asystenci.

**Wykład** — nauczanie danego przedmiotu w formie prelekcji. Wykład prowadzi z reguły samodzielny pracownik nauki. Wykład może mieć charakter kursowy tzn. obejmujący całość wiedzy z danego przedmiotu (zwłaszcza gdy nie ma podręcznika), lub też monograficzny tzn. obejmujący tylko wybrane zagadnienia z całości „kursu”, odpowiednio rozszerzone i pogłębione.

**Seminarium** — jest zajęciem polegającym przede wszystkim na samodzielnej pracy studentów (referaty, dyskusje itp). Seminarium poświęcone są np. pracom magisterskim.

**Ćwiczenia** — zajęcia praktyczne odbywające się na „na tle” wykładu. Ćwiczenia obejmują zwykle omówienia trudniejszych zagadnień poruszanych w wykładzie, dyskusje, omawianie prac studentek, czasem referaty, pokazy, zajęcia laboratoryjne itp.

**Grupa studencka** — podstawowa jednostka pracy dydaktycznej. Do grupy wchodzi zwykle od 20—30 studentów. Grupa ma wspólne seminarium i ćwiczenia. Wykłady odbywają się łącznie dla wszystkich grup danego roku.

**Semestr** — określenie podziału roku studiów. Rok akademicki dzieli

się na dwa semestry: zimowy i letni.

**Sesja egzaminacyjna** — w roku akademickim organizowane są dwie sesje egzaminacyjne: zimowa (w styczniu) i letnia (w czerwcu.) Zależnie od planu studiów student winien w jednej sesji złożyć od 2 do 8 egzaminów.

**Egzamin** — jest sprawdzianem stopnia opanowania materiału przez studenta z danego przedmiotu. Egzamin przeprowadza zwykle samodzielny pracownik nauki. Egzamin może być ustny lub też pisemny: Ocena egzaminacyjna (bd., db., dst., nd.), zostaje przez egzaminatora wpisana do indeksu i karty egzaminacyjnej studenta.

**Kolokwium** — ma na celu sprawdzenie wyników systematycznej pracy studenta oraz zwrócenie uwagi na braki w wiadomościach z zakresu przerobionego materiału. Kolokwium przeprowadza najczęściej asystent.

**Zaliczenie** — jest jedną z form sprawdzenia umiejętności i wiedzy studenta. Zaliczeniu podlegają ćwiczenia oraz zajęcia praktyczne (np. języki). Zaliczenia (ze stopniem) wpisuje się do indeksu na podstawie oceny całorocznej aktywnej pracy studenta. Student, który nie uzyskał zaliczenia nie może przystąpić do egzaminu z danego przedmiotu.

**Indeks** — podstawowy dokument studenta w postaci małej książeczki zawierającej poza niektórymi danymi personalnymi wykaz zajęć obowiązujących studenta oraz egzaminów i kolokwium (z ocenami).

Indeks jest zaopatrzony w fotografię.



## Pod rozwagę studentom lat pierwszych

Przejście z systemu nauczania szkoły średniej (charakteryzującego się między innymi kilkrotnym powtarzaniem materiału przez nauczyciela i sprawdzaniem „na gorąco” jego przyswoje-

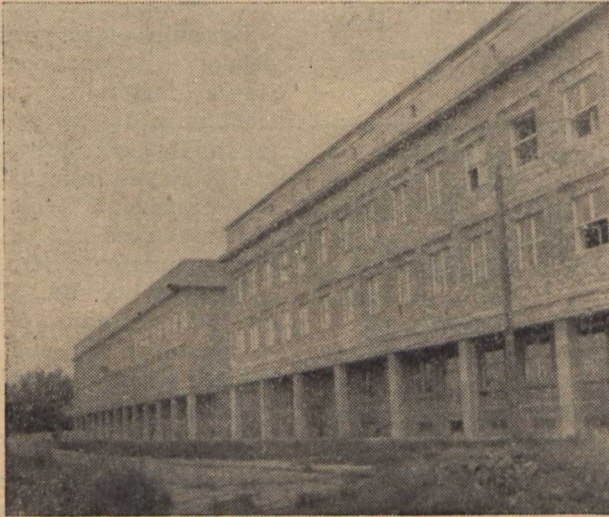
Dzieje się tak, gdy po wysłuchaniu wykładu student do notatek, ani podręczników nie zagląda i przedmiot ma tylko wysłuchany, ale go nie opanował przez systematyczne uczenie się. Odrobie-

wykładach matematyki. Oswojenie z abstrakcyjnym myśleniem i przyswojeniem nowej dla słuchacza terminologii jest możliwe tylko przy systematycznej i pilnej pracy. Bardzo duże korzyści dają też konsultacje, które pomagają studentowi wyeliminować wszelkie niejasności. O swoich kłopotach w nauce student powinien zawiadomić opiekuna grupy studenckiej, który bardzo często może pomóc w trudnościach. Od początku studiów należy zwracać uwagę na opanowanie języków obcych, nieznajomość których stwarza dodatkowe, poważne trudności podczas dalszych studiów. Dlatego obok wykorzystania w pełni lektoratów języków obcych, należy od razu korzystać z podręczników w obcych językach (choćby ze zbioru zadań), by się oswoić z terminologią fachową w danym języku. Czytanie dzieł

fachowych po opanowaniu podstawowych terminów nie przedstawia zresztą większych trudności.

I jeszcze jedna zupełnie odmienna sprawa, to notatki z wykładów. Student powinien korzystać z różnorodnych podręczników — to poszerza jego spojrzenie na wykładany przedmiot. Wykładowca zresztą nie wszystko może podać w ciągu roku — materiał jest zbyt obszerny. Nie znaczy to jednak, że wykładów notować nie należy. Wręcz przeciwnie, wykładowca podaje materiał wybrany, często niedostępny dla studenta w zwykłym podręczniku, a obowiązujący na egzaminie. Notatki są zresztą najlepszym podręcznikiem do powtórki przedmiotów przed egzaminem, gdyż obok pamięci wzrokowej nasuwają skojarzenia słuchowe zachowane z wykładu.

Mgr Bohdan Przybyło



Nowe zakłady naukowe Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. ul. Nowotki 8.

(Foto. — W. Mietkowski)

nia przez ucznia), do zupełnie odmiennego systemu uniwersyteckiego (nie powtarzanie wykładu, nie sprawdzanie przyswojenia przez słuchaczy na bieżąco, konieczność samodzielnego uczenia się z podręczników), stawia przed studentem konieczność opanowania zupełnie odmiennego sposobu uczenia się.

Studenci pierwszego roku ulegają często złudzeniu, że mają bardzo dużo czasu po wysłuchaniu wykładów i odrobieniu ćwiczeń, a nic więcej do roboty. Złudzenie to pryska z nadejściem sesji egzaminacyjnej, gdy okazuje się, że u słuchacza, który pilnie nawet słuchał wykładów istnieje szereg wątpliwości i rzeczy niezrozumiałych.

nie takich zaległości jest bardzo trudne.

Konieczność systematycznego uczenia się wynika z dwóch powodów. Pierwszym jest posiadanie przez słuchacza pierwszego roku nawyków do systematycznego uczenia się, wyniesionych ze szkoły średniej. Jest to nawyk cenny, znacznie ułatwiający studia i dlatego nie należy się go lekkomyślnie pozbywać, przechodząc na system „bimbania” rok cały, uczenia się na tydzień przed egzaminem po 20 godzin na dobę z mokrym ręcznikiem na głowie i... powtarzania egzaminu przed komisją.

Największą trudność stwarza na pierwszym roku duży stopień abstrakcji, wymagany na

## T y n a d p o z i o m y... (Zdarzenie niemal autentyczne)

(C. d. ze str. 4)

— Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają równe prawa do pracy, płacy, zaopatrzenia na starość bez różnicy czy są z Brandysa, Kozienic, czy innej wioski lub miasta, w przeciwieństwie do kapitalizmu, gdzie każdy był uciskany przez wartość dodatkową.

Na tym skończył się ten egzamin. Owego kandydata, który tak płynnie odpowiadał spotkałem przed listą osób, które nie zdały egzaminu. Było tam i jego nazwisko.

— To nic — pociesyłem go — spróbujcie jeszcze na drugi rok. Nie musicie być koniecznie humanistą. Młodzi jeszcze jesteście. „Młodości, ty nad poziomym...” jak powiedział kiedyś... Krasicki.

— To nie Krasicki, tylko Kościuszkowski — ten co założył w Związku Radzieckim Pierwszą Dywizję — poprowadził mnie miły mój rozmówca. A humanistą to ja będę — dodał. Mam do tego zacięcie. Tylko ten ciągle pech...

AKAPIT